Dzisiejszy numer zawiera 6 stron — *Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy*

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 30 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Eugenjusza i Natalji
Wtorek Aurelji
Środa Barbary

Dziś wschód słońca	7,50	zachód		3,48
Jutro „	„ 7,51	„		3,47
Pojut. „	„ 7,52	„		3,46

Nr. 141 | Wąbrzeźno, wtorek 2 grudnia 1930 r. | Rok X

Na Pomorski Front!

Walka o Morze i Pomorze, jak pisaliśmy już tyle razy, jest jedną z tych najbardziej żywiołowych spraw Narodu i Państwa, które powinny, mimo wszelkich różnic i wewnętrznych niechęci, mówić do nas jak hejnał zgody i jedności.

Każdy zakątek ziemi pomorskiej przemawia do tych, co słuchać i rozumieć ją chcą, opowieścią o walkach i mękach, o swarach i zdradach, o lekkomyślności i krótkowzroczności swych dawnych włodarzy — opowieścią o zmaganiach zawsze niejednolitej, zawsze rozwichrzonej słowiańskiej czy polskiej ludności z niemczyzny zalewem, potężnym i niezmiennym, jak żywioł.

Powstrzymana odwieczna niemiecka nawała na wschód, ów Drang na Osten margrafów krzyżackich, prusaków, został zahamowany.

Zahamował go upływ niemieckiej krwi w czasie wojny światowej, — klęska niemieckiej broni, porażka germańskiej buty.

Lecz przybrawszy barwy republikańskie smok Germanji odżył. Jeży się Stahlhelmami, wyzywa wszystkiemi głosami swych hittlerowskich heroldów.

Po szybkiem wylizaniu się z ran podczas okresu swej fałszywej, pojękującej lojalności („Erfüllungspolitik") i okresu „Realpolitik", w którym likwidowano łańcuchy traktatów pokojowych Niemiec, kontrolę i gwarancje — dziś rozpoczęta era, zwana „Revisionspolitik", jest zapowiedzią już bez żadnych osłonek odwetu.

Lecz odwet ten oczywiście ma sięgać po polską ziemię.

Atak rozpoczęty przez niemiecką kłamliwą propagandę w sprawie rzekomej niemieckości Pomorza, zwanego przez Niemców „korytarzem" przy naturalnie słabej znajomości dziejów naszej ziemi przez obcych (a wszak nawet u nas spotykają się ciołkosze, spieszący by przyznać im rację), daje już swe wstępne rezultaty. Nietylko w Anglji ale i we Francji słychać głosy, by zamknąć wiecznie rozwartą paszczę żelaznego wilka niemieckiego kęskiem **naszej ziemicy.**

Odniesione przez nas wielkie zwycięstwo nad Niemcami na Pomorzu, mimo **zdradzieckich ataków,** dążących z pomocą Niemcom, **panów v. Wysockich, Sachów, Morzyckich,** referendarzów lub eks-leutnantów **z pod znaku Narodowej Demokracji,** składającym im gorące ubolewania, jest oficjalną i wyraźną naszą odpowiedzią, którą Niemcy i ich pomocnicy winni sobie zapamiętać. I powinni zrozumieć że v. Wysoccy i Sachowie nic im tu nie pomogą — porachujemy się z nimi i damy im radę, jak daliśmy radę Ciołkoszom i Stańczykom. Ale to nie jest nasza jedyna odpowiedź.

Wzrost tężyzny polskiej Pomorza, rozwój Gdańska i Gdyni, rozwój floty morskiej, rozwój kulturalny i gospodarczy Wyzwolonej Ziemi da im świadectwo, że z tej drogi polskiej niema powrotu do Niemiec.

„Miesiąc Pomorza" na całej Rzplitej organizowany pozwoli nam myśl tę rozwinąć w całej rozciągłości.

—o—

Marszałek Piłsudski zapowiedział zgłoszenie dymisji wraz z całym gabinetem.

PREZYDENT RZPLITEJ WYBRAŁ NA PREMJERA P. WALEREGO SŁAWKA. — DYMISJA FORMALNIE BĘDZIE ZGŁOSZONA PO SFORMOWANIU NOWEGO RZĄDU.

Na poufnej radzie ministrów, Pan Marszałek Piłsudski na wstępie wyjaśnił, że będzie zmuszony podać się do dymisji wraz z całym gabinetem. Jedynym powodem, który Go do tego zmusza, jest to, że stan Jego zdrowia i zmęczenie nie pozwalają Mu liczyć na to, by mógł pracować tak dużo, jak tego wymaga urząd Prezesa Rady Ministrów.

Zaznaczył przytem, że już powiadomił o tem Pana Prezydenta i że Pan Prezydent wybrał jako premjera p. Walerego Sławka.

Pan Marszałek dodał, że zostawia p. Waleremu Sławkowi dosyć czasu na to, by móc formować gabinet. Obecny więc gabinet poda się do dymisji wtedy, gdy p. Walery Sławek będzie gotów z formowaniem nowego gabinetu.

Apel przed historyczną kordegardą z roku 1830 w Łazienkach.

Pluton podchorążych w mundurach z 1830 r. 28 listopada przed kordegardą oddaje honory wojskowe poległym w powstaniu listopadowem podchorążym (zdjęcie nocne)

47 Kas Chorych.

zamiast dotychczasowym 242-ch na terenie całej Polski.

Warszawa, 30. 11. — Na początku przyszłego tygodnia ukaże się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o scaleniu ubezpieczeń społecznych. Podstawą tego scalenia będą Kasy Chorych, które zostaną zreorganizowane. Najmniejsze obejmować mogą tylko 15 tysięcy ubezpieczonych. W ten sposób na całym terenie Rzeczypospolitej zostanie się tylko 47 Kas Chorych, na miejsce dotychczasowych 242. Małe kasy powiatowe zostaną zlikwidowane, a na ich miejsce powstaną wielkie jednostki kasowe, obejmujące duże okręgi, a nawet województwa.

80 FAŁSZYWYCH ZŁOTÓWEK ODEBRANO KONKURENTOWI MENNICY PAŃSTWOWEJ.

Z Mogilna donosi nasz korespondent: Posterunek policji państwowej w Mogilnie otrzymał doniesienie, że w pobliskiem Chabsku ukrywa się nieznany osobnik, który rzekomo posiada większą ilość fałszowanych 1-złotówek. Policja udała się natychmiast do Chabska „nakrywając" nieuczciwego fabrykanta przy pilnej „robocie". Po Po stwierdzeniu personalij okazało się, że „fabrykantem" jest Józef Wilk, bez stałego miejsca zamieszkania. Według zeznania podejrzanego, puścił on w ostatnim czasie w obieg większą ilość fałszowanych złotówek, grasując w okolicznych miasteczkach i wsiach. „Fabrykantowi" odebrała policja 80 sztuk wyrobionych przez niego złotówek. Fałszerza przytrzymano do dyspozycji władz sądowych.

W stuletnią rocznicę Powstania Listopadowego.

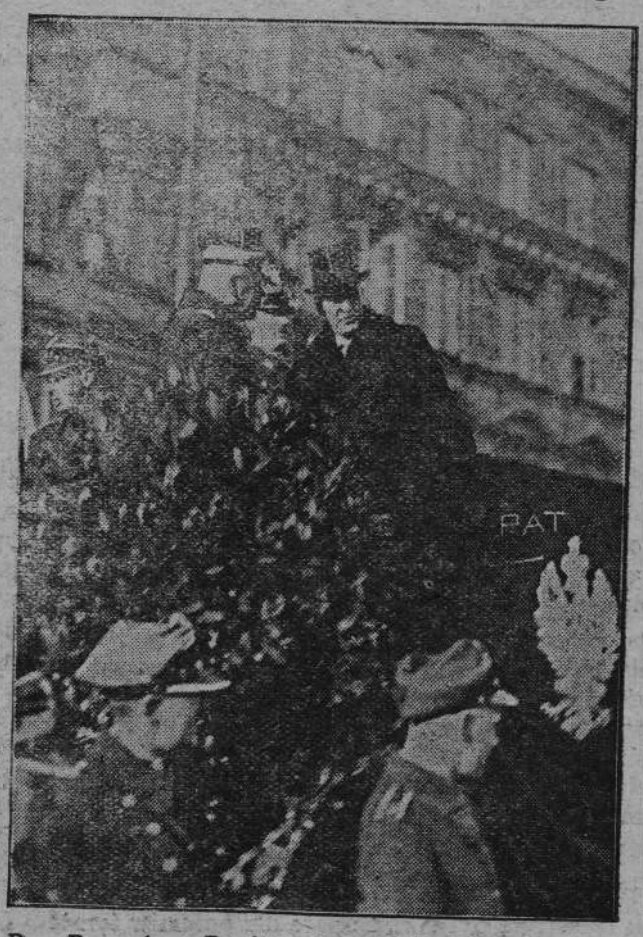

Pan Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki podczas rewji.

Pułk. Walery Sławek.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Chicago Tribune" ppułk. Walery Sławek zapytany o sytuację Polski po wyborach do Sejmu, powiedział m. in., że obecnie ....uda się uzdrowić i podnieść autorytet parlamentu w Polsce, którego istnienie zostało w opinji społeczeństwa w istocie swej mocno poderwane przez złe metody demagogji politycznej różnych partyj.

B. MINISTER WŁOSKI ZESŁANY NA LAT 5 NA ODLUDNĄ WYSPĘ.

Rzym. — Wedle urzędowego doniesienia został z powodu knowań antyfaszystowskich były minister gospodarki krajowej Gerlotti skazany na 5 lat pobytu na odludnej wyspie, na którą rząd włoski deportuje skazańców politycznych.

—o—

WOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Paryż. — Izba deputowanych uchwaliła wotum zaufania dla rządu 331 głosami przeciwko 253.

—o—

DLA JEDYNKI JESZCZE JEDEN MANDAT DO SENATU.

Dowiadujemy się, że w wyniku ostatecznych obliczeń głosów oddanych przy wyborach do Senatu z okręgu województwa warszawskiego zaszły pewne zmiany w opublikowanych już przed kilkoma dniami liczbach głosów oddanych na poszczególne listy.

Najprawdopodobniej w województwie warszawskiem lista Nr. 1 uzyska jeszcze jeden, a więc czwarty mandat w tym okręgu.

W ten sposób ogólna liczba mandatów, uzyskanych przez listę Nr. 1 do Senatu powiększyłaby się do 77-miu.

×

MORDERSTWO CZY SAMOBÓJSTWO?

Warszawa. — W piwnicy domu przy ul. Marszałkowskiej znaleziono w kałuży krwi jakiegoś mężczyznę z poderżniętem nożem gardłem.

Z dokumentów, ujawnionych przy rannym wynika, iż jest nim Leopold Lewandowski, mieszkaniec Jabłonny.

Ofiarę tajemniczego wypadku przewieziono niezwłocznie do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie Lewandowski, z powodu znacznego upływu krwi, nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności, życie zakończył.

Policja wdrożyła śledztwo.

Dotychczas jednak nie zdołano ustalić, czy L. popełnił samobójstwo, czy też padł z ręki morderczej.

Zwłoki zostały przesłane do gabinetu medycyny sądowej dla dokonania sekcji.

Nota rządu Rzeszy.

Berlin. — Do Genewy wysłano na ręce generalnego sekretarza Ligi Narodów notę rządu niemieckiego, protestującą przeciw rzekomemu teroryzowaniu ludności niemieckiej na Górnym Śląsku.

Nota ogłoszona będzie w piątek równocześnie z doręczeniem w Genewie.

Na dzisiejszem posiedzeniu zamierza gabinet Rzeszy domagać się zwołania nadzwyczajnej sesji rady dla szybszego rozpatrzenia protestu niemieckiego. Prawdopodobnie zabiegi te pozostaną bez skutku, rada Ligi bowiem nie może zwoływać nadzwyczajnego posiedzenia z powodu takiej sprawy.

WAŻNE DLA INWALIDÓW WOJENNYCH, WDÓW I SIEROT PO POLEGŁYCH.

Pomorski Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych R. P. zwraca uwagę osób zainteresowanych, że termin ważności ustawy z dnia 7 marca 1929 r. o dodatkowej rejestracji inwalidów upływa z **dniem 31 grudnia 1930 r.**

Inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty, którzy roszczą sobie pretensje do zaopatrzenia pieniężnego ze Skarbu Państwa, a wniosków z takich lub innych powodów dotychczas nie wnosili, winni natychmiast, **a najpóźniej do dnia 31 grudnia 1930 r.** wnosić podania o przyznanie prawa do zaopatrzenia, ponieważ wnioski, wnoszone **po 31 grudnia 1930 r., nie będą wogóle rozpatrywane, jako spóźnione, przez co słuszne pretensje do zaopatrzenia zostałyby raz na zawsze stracone.**

Wszelkich informacyj udzielają i wnioski o przyznanie zaopatrzenia **załatwiają wszystkie Koła i Grupy Związku Inwalidów Wojen. R. P. na Pomorzu, do których osoby zainteresowane winne się jak najrychlej zgłaszać.**

Na marginesie wyborów.

Opozycja sejmowa poniósłszy klęskę przy wyborach do Sejmu i Senatu, stara się wszelkiemi siłami „wytłumaczyć" swoim zwolennikom porażkę, a równocześnie osłabić znaczenie zwycięstwa obozu prorządowego. Pisząc o klęsce opozycji mamy na myśli całą opozycję z endecją na czele, która jakkolwiek uzyskała więcej mandatów, niż w poprzednich wyborach, jednakowoż ani w setnej części nie dopięła tego celu, o jakim marzyła w czasie rozpisania wyborów. Pamiętamy wszyscy te przepowiednie proroków z ul. św. Katarzyny i im pokrewnych jak to szeroko rozpisywali się ci panowie po aresztowaniach b. posłów, że w dzień 16. 11. i 23. 11. naród wypowie swoje zdanie o metodach sanacji i Rządu, że naród głosami swemi, oddanemi na listy opozycyjne zmiecie sanację z powierzchni życia politycznego, jednem słowem śpiewano już sanacji w obozie opozycji sejmowej „requiem aeternam" (wieczne odpoczywanie). — Zgodni z tymi nastrojami menerów partyjnictwa i ich organów nie doszło do skutku utworzenie jednej polskiej listy na Pomorzu. Bo i pocóż zdaniem opozycji łączyć się z „trupem politycznym" za jakiego uważano B. B. W. R. W artykułach redaktorów z ul. św. Katarzyny, „rodowitych Pomorzan, stuprocentowych katolików i narodowców" rzucano na ludzi z obozu przeciwnego wszelkiego rodzaju „ekskomuniki". Centrolew zaś czekał tylko na głos ludu, na jego zemstę, która również miała dać swój wyraz w głosowaniu gremjalnem na listę Centrolewu, by w ten sposób zaprotestować przeciwko aresztowaniom posłów.

Przyszedł dzień 16. i 23 listopada. Naród i lud dał wyraz swej woli, ale jakże innej niż ta, którą sobie wyobrażały stronnictwa opozycyjne. Naród poszedł za wskazaniami Pierwszego Budowniczego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego i oddał głosy na listę, na której pierwszem miejscu On stał. Naród tem samem zadokumentował, że ma dość swarów zbankrutowanych polityków, którzy mając na oku tylko interes partji, zatracili wszelki zmysł polskiej racji stanu. Naród chce widzieć w posłach i senatorach, pracowników, dbających o dobro Państwa i jego obywateli, a nie warchołów sejmowych z ostatnich lat przedrozbiorowej Rzeczypospolitej.

A cóż widzi w zwycięstwie obozu Marszałka Piłsudskiego opozycja?

Zarzuca się wszystko, terror, nadużycia i wszelkiego rodzaju podobne zarzuty, czego nie powstydziłby się żaden berlinski Tag czy blatt. Inna rzecz czy ktoś w podobne bzdury uwierzy. Walka przedwyborcza jest tylko walką. Przeciwnik stara się przed masami wyborców przeciwnika oszkalować, jednem słowem zrobić z niego „djabła". Ale zarzucać świadomie nieprawdę, już po wyborach, zarzucać nadużycia urzędnikom, których nie było, a tylko przez to wywoływać nieufność u obywateli w stosunku do urzędnika, spełniających swoje obowiązki z samozaparciem się, to już nazwać można tylko podłością. Dalej dzielenie Polski na trzy grupy, zachodnią, centralną i wschodnią, to już zatracenie wogóle zdrowego rozsądku. A więc ci obrońcy Lwowa, którzy w swoim czasie nie pytając o partję, walczyli i życie kładli w obronie polskości ziem wschodnich, to wschód, dlatego, że opozycja nie zdobyła tam mandatu, dlatego też tam niema wyorbienia politycznego podobnego jak u PP. z ul. św. Katarzyny. A ci męczennicy za wiarę z Chełmszczyzny to również wschód barbarzyński.

A ta masa kolonistów i osadników z Kresów wschodnich, którzy w chwili, gdy Ojczyzna była w potrzebie i gdy On ich wezwał, poszli na Jego zew, ofiarując życie Ojczyźnie, to również wschód, bo nie głosował na opozycję. A w końcu ta masa obywateli polskich obcej narodowości, którzy chcą w Polsce być równymi obywatelami, a równocześnie chcą pracować dla Polski, to również Wschód. Lepiej więc by do Sejmu wchodzili Undziści w rodzaju Palijewów, Lewickich itp. jawnych wrogów Polski, aniżeli lojalni obywatele Rusini, Białorusini.

A że panowie z opozycji Wasze hasła były dobre 200 lat temu, ale nie dziś. Musicie się pogodzić z faktem dokonanym, z plebiscytem za ideą Marszałka Piłsudskiego i Jego obozu, i jeżeli nie chcecie, by was w przyszłych wyborach wyborcy nie wyrzekli, zabrać się do zgodnej współpracy na terenie 4. Sejmu dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski i Jej obywateli, a nie uprawiać jałową bez żadnego pożytku opozycję, jak to robiliście na terenie b. Sejmu.

Niech zasada „Salus Reipublicae suprema lex" będzie naczelnem przykazaniem we wszelkich waszych poczynaniach, a wtedy z oparów obecnej nienawiści, z twórczej pracy całego przedstawicielstwa narodowego wyłoni się potężna i mocarstwowa Rzeczpospolita Polska. X.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Stryj.** (Tragiczna śmierć sędziego S. O.) Późnym wieczorem wydarzył się w Stryju tragiczny wypadek, którego ofiarą padł sędzia stryjskiego sądu okręgowego, Jan Łuczakowski. Został on przejechany przez pociąg osobowy, zdążający ze Stryja do Lwowa.

Wypadek nastąpił w odległości jednego kilometra od stacji kolejowej w Stryju.

Ciało tragicznie zmarłego uległo zupełnemu zmiażdżeniu.

Zachodzi podejrzenie samobójstwa z powodu silnego rozstroju nerwowego.

Z wszystkich stron o wszystkiem.

TRZYKROTNY SAMOBÓJCA.

W Chicago mieszka poeta Leslie Spalling, który obecnie po raz trzeci wstąpił w związki małżeńskie z swoją własną żoną. Gdy małżonkowie po powtórnej próbie rozłączyli się po raz trzeci, byli pewni, że to już na zawsze. Tymczasem pewnego dnia pani Spulding udała się na nabożeństwo do kościoła św. Stefana w Chicago. Podczas nabożeństwa zwrócił jej uwagę wiersz wypisany na ścianie, który ją bardzo zachwycił. Wychodząc z świątyni pytała kościelnego: — Czyj wiersz wypisany jest tam na ścianie? — To poety Leslie Spauldinga.

Niewiele myśląc, p. Spaulding pobiegła do exmęża, by wyrazić mu podziw dla jego talentu. Wynik tej wizyty był taki, że parę dni potem w tymże kościele św. Stefana błogosławiono po raz trzeci związek małżeński państwa Spaulding.

BEZOGONOWY SAMOLOT.

Na lotnisku niemieckiem Tempelhof pod Berlinem w tych dniach został wypróbowany samolot niemiecki, którego najbardziej charakterystyczną cechą jest zupełny brak ogona. Stery wysokości znajdują się na przodzie płatowca, zamiast jak dotąd w tyle — na ogonie. Nowy ten typ samolotów jest podobno o wiele lepszy od samolotów ogonowych, pozwala bowiem na momentalny start, zapewnia zupełne bezpieczeństwo w stosunku do ruchów powietrza i uniemożliwia pilotowi wpadnięcię w t. zw. korkociąg.

W czasie prób dokonywanych na opisanym samolocie — otrzymano nadzwyczajne wyniki, szczególnie jeżeli chodzi o zwrotność samolotu w powietrzu.

Z ŻYCIA MORMONÓW.

W Lagos w Nigerji zmarł niedawno pewien zamieszkały tam irlandczyk, nazwiskiem Doherty, który zapisał cały swój majątek w wysokości 600 tysięcy funtów szterlingów (t. j. przeszło 25 miljonów złotych) swym 16-tu żonom i dzieciom, których liczba doszła do 50-ciu. Wszystkie 16 czarnych żon europejskiego kolonisty uznano za prawne, a testament za prawomocny.

CAŁOWANIE POWODEM ZAPALENIA ŚLEPEJ KISZKI.

Dr. Frank Henry, znany chirurg w Perth Amboy, który od dwudziestu lat prowadzi badania nad przyczynami choroby ślepej kiszki, obecnie doszedł do wniosku, że powodem tego zapalenia, ogólnie znanego p. n. „appendicitis", jest całowanie.

Dr. Henry twierdzi, że t. zw. „pinworms", które są głównym powodem owego zapalenia, przenoszą się tylko przez całowanie. Ci, którzy mają ślepe kiszki wycięte, mogą całować się bez obawy o przeniesienie zarazków.

FATALNA OMYŁKA DRUKU.

Djablik drukarski nieraz płata swe figle złośliwe. I tak pewne pismo podało następującą wiadomość: „Urzędnicy, pracujący czterdzieści lat w służbie państwowej, otrzymają krzyż na groby!" (Oczywiście miało być: krzyż nagrody!)

KINO — SŁOŃCE

Z okazji 100 letniej rocznicy Powstania Listopadowego wyświetlamy potężny dramat p. t.

KATORGI SYBIRU

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

— **Podziękowanie.** Zarząd Polskiego Białego Krzyża, Koło Chełmno, składa na tej drodze Komitetowi Zabawowemu w **Kowalewie,** który w dniu 11. października br. w Kowalewie Bal na rzecz P. B. K. koła chełmińskiego urządzili a w szczególności pani Sędzinie **Lewickiej** i pani kapitanowej **Gołuńskiej** za zorganizowanie tejże ,która to impreza tut. Kołu 447,— zł. zysku przyniosła, a zatem się w wysokiej mierze do rozwoju kulturalno-oświatowego wśród wojska garnizonu chełmińskiego przyczyniła, jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

Zarząd P. B. K.

Kowalczykawa, sekretarka, Fr. Frankiewicz prez.

Specjalne numery gwiazdkowe „Głosu Wąbrzeskiego"

Zwracamy wszystkim zainteresowanym uwagę, zwłaszcza PP. Kupcom, że przygotowujemy CZTERY SPECJALNE WYDANIA GWIAZDKOWE NASZEGO PISMA.

Pierwsze takie wydanie wyjdzie już w piątek, dnia 5 grudnia a następne w dniach: 13, 20 i 23 GRUDNIA BR.

Wydania te będą w wielkim stopniu dobrą reklamą dla PP. Kupców i Przemysłowców, tembardziej, że ilość naszych abonentów zwiększyła się dwakroć.

Zamówienia na ogłoszenia do specjalnego wydania przyjmuje administracja naszego pisma. (-)

WIADOMOSCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 1 grudnia 1930 r.

— **Śp. Aureljusz Fiutowski.** W dniu wczorajszym zmał w szpitalu Djakonisek w Toruniu, śp. **Aureljusz Fiutowski,** kierownik Państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego w Brodnicy. Zmarły znany był w tutejszych kołach połeczeństwa. Piastował On w Wąbrzeźnie podobne stanowisko jak w Brodnicy. Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie! (-)

— **Dziś 6 stron.** Zgodnie z zapowiedzią w poprzednim numerze dodajemy dodatek tygodniowy **„Rolnik".** Czytelników naszych, zwłaszcza mieszkających na wsiach, prosimy o pilne przeczytanie tego dodatku, bo są tam sprawy urządzenia kursu gospodarstwa domowego. Pozatem w „Rolniku" znajduje się sprawozdanie instruktora rolnego P. T. R. p. **Malkiewicza,** którego dodatnią działalność na terenie naszego powiatu a szczególniej między osadnikami, nieraz stwierdziliśmy. P. Instruktorowi życzymy w dalszej pracy nad podniesieniem rolnictwa — pomyślności!

— **„Andrzejki".** Wczorajszej niedzieli obchodzono dzień św. Andrzeja. Po niektórych domach naszego powiatu, zgodnie z obowiązującą tradycją dziewczęta wróżyły przyszłość swoją laniem wosku roztopionego przez ucho od klucza na wodę — w myśl słów: „Na św. Andrzeja, z wróżby pannom nadzieja". Wobec pomyślnej wróżby, niektóre panny mają przekonanie, że wnet zamąż wyjdą. —

— **Dziś w kinie „Słońce"** wielki, potężny film film historyczny z okazji rocznicy Powstania Listopadowego **„Katorgi Sybiru".**

— **Za awantury w Sądzie** skazany został na trzy dni aresztu Marjan Sankowski z Wąbrzeźna.

— **Niefortunny rowerzysta.** Jan Michałowski z Wronia najechał rowerem na 10-letnią Graboszównę, raniąc ją dość dotkliwie. (-)

— **Pobicie.** Podczas kłótni Władysław Kolbuszewski pobił dość poważnie p. Orzechowskiego i jego syna Bronisława z Wąbrzeźna. W tej sprawie spisano protokół karny. (-)

— **Święto Młodzieży.** Wczoraj młodzież wąbrzeska stowarzyszona męska obchodziła swoje doroczne święto, które obchodzono w zamkniętem kółku. Referat o Powstaniu Listopadowem wygłosił p. Rzeczewski. (-)

— **Opłatki z „Kościoła Narodowego".** Po mieście uwija się jakiś jegomość z sekty Kościoła Narodowego, zamieszkały przy ulicy Polnej i sprzedaje po domach opłatki na Gwiazdkę. W razie pojawienia się gdziekolwiek takiego jegomościa, należy mu dać należytą odprawę. (o)

— **Tutejsza organizacja „Strzelca"** wyjeżdża we wtorek do Radzyna, gdzie urządza przedstawienie pod tyt. „Legjoniści". (-)

KINO — SŁOŃCE

„PODCIĘTE SKRZYDŁA"

Pamięci Powstania Listopadowego.

PAMIĘCI POLEGŁYM POWSTAŃCOM.

Rano w sobotę odbyła się uroczysta Msza św. żałobna w kościele parafjalnym za dusze poległych Powstańców 1830 roku.

Udział w nabożeństwie wzięły wszystkie miejscowe szkoły, przedstawiciele władz i urzędów, delegacje towarzystw, organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami, a wreszcie liczne rzesze mieszkańców Wąbrzeźna.

Mszę św. żałobną odprawił ks. proboszcz **Zakryś** a chór Tow. Śpiewu „Cecylja" wykonał odpowiednie pienia.

WIECZOREM.

Capstrzyk przy blaskach pochodni. — Zapalenie ogniska. — Przemówienie.

Wieczorem, przy świetle pochodni z orkiestrą na czele odbył się capstrzyk organizacyj p. w. i w. f. z terenu Wąbrzeźno z orkiestrą „Biały Orzeł" z Książek.

Capstrzyk przeszedł głównemi ulicami miasta i stanął na Rynku, gdzie zapalono ognisko. Do zebranych przemówił p. por. Kuliszewski, powiatowy komendant p. w. i w. f.

Następnie orkiestra odegrała hymn narodowy, który wszyscy zebrani odśpiewali, wznosząc okrzyki na cześć Rzeczypospolitej.

WIECZORNICA W CZYSTOCHLEBIU.

Wieczorem, w sobotę, o godzinie 18-tej odbyła się w sali p. Błondka uroczysta Wieczornica ku czci Powstania Listopadowego. Wieczornicę tę urządził nowopowstały Związek Strzelecki w Czystochlebiu. Na program „Wieczornicy" złożyły się przemówienia i deklamacje. Nastrój na wieczornicy był podniosły.

WIECZORNICA.

W przepełnionej po brzegi sali p. Kaczyńskiego odbyła się wczoraj wieczorem piękna wieczornica.

Na gustownie zielenią udekorowaną scenę wszedł męski chór „Lutnia", który pod sprawnem kierownictwem p. Reiskego wykonał z właściwą sobie rutyną Gorczyńskiego „Gaude mater Polonia" i Lachmana „Sztandary Kremlu".

„Śmierć gen. Sowińskiego" zadeklamowała uczenica szkoły wydziałowej **Marja Dudziakówna.** Młoda deklamatorka posiada duży zasób talentu deklamatorskiego. Dobra szkoła może z Dudziakówny uczynić niepośledniej miary siłę recytacyjną, której w Wąbrzeźnie tak bardzo brak!

Wiersz „Reduta Ordona" z uczuciem oddał p. Józef Sokólski. Jedno tylko: patos, przepychanie słów przez gardło umniejszało w dużym stopniu wartość deklamacji.

Historję Powstania Listopadowego i dygresję do obecnej chwili opowiedział w niezwykle ciekawej formie p. mec. **Czypicki.** Burza długo niemilknących oklasków była niejako nagrodą za wyczerpujący obraz z czasów, gdy naród do boju wystąpił z orężem...

Potężne wrażenie na słuchaczach wywarła pieśń „Śpiący rycerz", odśpiewana przez „Lutnię" z akompanjamentem fortepianu p. Makowskiego Czesława.

Przy końcu grono uczniów miejscowego gimnazjum odegrało akt z „Kordjana" — w podziemiach kościoła św. Jana.

O poszczególnych wykonawcach tej arcytrudnej sztuki możnaby dużo było powiedzieć. Stwierdzić tylko należy: aktorzy, — wyłączając tego, który grał starca — Niemcewicza, — nic szczególnego nie dali z siebie.

W przerwach udatnie grała orkiestra gimnazj. Gdyby i tu fachowa siła młodych poprowadziła, mielibyśmy okazję szczęśliwego słuchania młodych artystów.

Cały wieczór był właściwie popisem artystycznym naszej młodzieży. Lubimy obserwować rozwój młodych talentów i serdeczne życzenia nasze zawsze będą im towarzyszyły.

Pomysłowa dekoracja podziemi była dziełem p. Berndt. Pomocą służył ogrodowy miejski p. Warzyński.

— **Druga rocznica.** Wczoraj upłynęła również rocznica, jak w roku 1808. Szwoleżerzy polscy pod wodzą Kozietulskiego okryli się pod Sommo-Sierrą nieśmiertelną sławą, biorąc szturmem wąwóz, broniony przez liczną piechotę i artylerję. (-)

— **Figle ostatnich dni listopada.** Ostatnie dni listopada przyniosły nam w dzień piękną pogodę, a wieczory dżdżyste, przenikliwe, zimne. Listopad więc również płatał figle. Jak przepowiadają, tegoroczna zima ma być łagodną. (-)

— **Straszydło na wróble!...** Jakiś „obrońca prawa i wolności ludu" przysłał naszemu współpracownikowi p. Wachowiakowi karteczkę, w której grozi mu za to, że „pisze w prasie" na ludzi „solidnych". „Obrońca prawa" w swym anonimie domaga się zaprzestania pisania — inaczej — jak kończy anonim **„jeśli nie słowem, to pałką cię oświecimy".** — Strachy na wróble! Naszych współpracowników ideowych nie przekonacie „ani słowem, ani pałką!" — a pamiętajcie, że pałka ma również drugi... koniec! Anonim, zawierający groźbę, odesłano do Policji, celem wykrycia autora wzgl. autorów tegoż anonimu!

— **Sprawozdanie** z zebrania **Towarzystwa Ludowego,** jakie odbyło się wczorajszej niedzieli, podamy ze względu na brak miejsca w następnym numerze. (-)

— **Ryńsk.** (Ślub). W dniu 26 listopada o godzinie 2-giej odbył się w tutejszym kościele parafjalnym ślub p. Aleksandry Tomczakówny z p. Stanisławem Urbańskim z Kowalewa. Młodej Parze „szczęść Boże!"

Jakie filmy będą wyświetlane w Wąbrzeźnie?

Udało nam się uzyskać wywiad u p. Szymańskiego, właściciela kina „Słońce" na temat kryzysu filmowego, a razej kryzysu, który najwięcej dotkliwie daje się we znaki właścicielom kinoteatrów.

— Czy kinoteatr Pański cieszy się poparciem społeczeństwa wąbrzeskiego? — pytamy na wstępie.

— Niestety!

— Dlaczego?

W toku rozmowy dowiadujemy się, że właściwie gust naszej publiczności stoi pod znakiem zapytania. Dobre filmy nie cieszą się powodzeniem, obrazy płytkie nie mają dużo widzów wśród wybrednych — i tak na odmianę. I w tym wypadku ciężkie jest naprawdę położenie p. Szymańskiego. Musi szukać filmów z uporem, które ziomków naszych i zadowolą i pouczą.

Pomówimy o następnych filmach, które mają ukazać się na ekranie kina „Słońce".

Na pierwszy ogień idzie świetna komedja „Kohn i Kelly w Herernie". Główne role spoczywają w rękach pierwszej wody komików Kohn i Kelly. Prasa, która zdołała zapoznać się z tym filmem, stwierdza bezsprzecznie, że film ten w nad wyraz bajecznych sytuacjach daje widzowi najlepsze lekarstwo: każe zapomnieć o nadmiarze trosk życia codziennego.

KINO — SŁOŃCE

SIÓDME MOCARSTWO

Pozatem dyrekcja kina zapowiada wyświetlenie ponurego dramatu, wstrząsającego głębią realizmu p. t. **„Siódme mocarstwo".**

Największym filmem ostatniej doby jest film **„Podcięte skrzydła".** Jest to historja wojny światowej. Brawurowe loty skrzydlatych bohaterów, ich zacięty bój na śmierć i życie, wprost cudowna gra aktorów, pyszna technika — to wszystko co można o tym filmie „najgorszego" powiedzieć. Kinomani czekają tego filmu z niecierpliwością.

Dowiedzieliśmy się również o tytułach dalszych filmów. A więc: „Kapłan ubogich", „Gwiazda morza", „Dzika orchidea", „Burza". Z filmów polskich ujrzymy między innemi „Miłość Kościuszki".

O dziwnej bierności części tutejszego społeczeństwa dużo mówiliśmy. Stwierdzamy nie po raz pierwszy, że p. Szymański pracuje nieuniknionym deficytem, zwalcza nieprzeliczone przeszkody — ale utrzymuje tę dziś jedyną placówkę kulturalną tylko dlatego, by jako rodowity wąbrzeźnianin dać swoim współrodakom dobrą i godziwą rozrywkę.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność „Lutnia".** Dziś o godz. 8-ej wiecz. śpiewy „Lutni".

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka — Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Przetarg przymusowy

Dnia 3 grudnia 1930 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

2 krowy.

Zbiórka reflektantów przy poczcie w Ryńsku.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 3 grudnia 1930 r. o godz. 10-tej sprzedawać będę w Kowalewie na Rynku przed lokalem p. Neumerowej najwięcej dającemu za gotówkę:

biurko dębowe, 2 kanapy, 2 ubrania, dubeltówkę, kurtkę skórzaną, płaszcz letni i platformę.

Rogowski, komornik sądowy **Kowalewo.**

Przetarg przymusowy

Dnia 3 grudnia 1930 r. o godzinie 1,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

2 krowy, 1 buhaja i 3 cielaki.

Zbiórka reflektantów przy poczcie w Ryńsku.

Główczewski, komorn. sąd. **w Wąbrzeźnie.**

Przetarg przymusowy

Dnia 3 grudnia 1930 o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u **p. Stanisławy Trawińskiej w Ryńsku:**

1 szafę i 1 kanapę.

Główczewski, kom. sąd. **w Wąbrzeźnie.**

Przetarg przymusowy

Dnia 3 grudnia 1930 r. o g. 12,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 kompl. gabinet, 1 kompl. pokój mieszkalny, 1 motor do zapędu ropowego, 1 bibljotekę i 1 biurko.

Zbiórka reflektantów przy poczcie w Ryńsku.

Główczewski, kom. sąd. **w Wąbrzeźnie.**

Przetarg przymusowy

Dnia 4 grudnia 1930 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u **p. Jana Horodeckiego w Książkach:**

2 krowy.

Główczewski, kom. sąd. **w Wąbrzeźnie.**

Przetarg przymusowy

Dnia 3 grudnia 1930 r. o godz. 12-tej w południ. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

zbiór z około 20 morg. żyta i 3 morg. jęczmienia.

Zbiórka reflektantów przy poczcie w Ryńsku.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 4 grudnia 1930 r. o godz. 2 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u **p. Stefana Gumińskiego w Kurkocinie:**

zbiór z 20 morg. pszenicy.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 2 grudnia 1930 r. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 kanapę.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze, ulica Hallera 10

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 3 grudnia 1930 r. o godz. 1-szej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 dywan, 1 bibljotekę, 1 zegar, 1 kanapę, 1 biurko, 1 fuzję, 1 stół salonowy, 1 umywalkę i radjoaparat i t. p. rzeczy.

Zbiórka reflektantów przy poczcie w Ryńsku.

Główczewski, kom. sąd. **w Wąbrzeźnie.**

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniach niżej określonych sprzedawać będzie egzekutor Powiatowy przy Powiatowej Kasie Chorych w Wąbrzeźnie, na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych w niżej wymienionych miejscowościach:

1. Przy oberży w Lipnicy	Dnia 9. XII. 30 o godz. 10.30 przedpoł.	1 radjoaparat 4 lampkowy
2. Przy oberży w Lipnicy	Dnia 9. XII. 30 o godz. 11 przedpoł.	5 świń a 250 fnt.
3. Na rynku w Golubiu	Dnia 9. XII. 30 o godz. 12.30 w połud.	1 leżanka
4. Na rynku w Kowalewie	Dnia 10. XII 30 o godz. 10 przedpoł.	1 krzesło z poręczą do biurka
5. Na rynku w Kowalewie	Dnia 10. XII. 30 o godz. 10.30 przedpoł.	1 stół okrągły sosnowy
6. Na rynku w Kowalewie	Dnia 10 XIII. 30 r. o godz. 11 przedpoł.	1 maszyna do pisania „Adler", 1 biurko
7. Na rynku w Kowalewie	Dnia 10. XII. 30. o godz. 11,30 przed poł.	1 radjoaparat 4 lampkowy
8. Przy sołectwie w Borownie	Dnia 10. XII. 30. o godz. 1-szej w południe	1 szafa żelazna, 1 biurko ciemne
9. W majątku Gziki	Dnia 11. XII. 30. o godz. 11-tej przed poł.	1 pokój męski, składający się z: 1 stołu, 1 kanapy. 2 foteli i 1 biurka
10. Przy szkole w Mgowie	Dnia 11. XII. 30. o godz. 1-szej w południe	1 baran, 18 macior, 2 barany młode, 8 maciorek i 14 skopów
11. Na rynku w Wąbrzeźnie	Dnia 12. XII. 30. o godz. 10-tej przed poł.	1 radjoaparat 4 lampkowy, 1 biurko
12. Na rynku w Wąbrzeźnie	Dnia 12. XII. 30. o godz. 10,30 przed połud.	1 kanapa czerwona, 1 lustro duże z szafką
13. Na rynku w Wąbrzeźnie	Dnia 12. XII. 30. o godz. 11-tej przed poł.	1 zegar ścienny

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

Przetarg przymusowy

Dnia 4 grudnia br. o godz. 3 po połudn. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u **p. Piotra Garbowskiego w Łobdowie:**

2 źrebaki, 2 krowy i 1 jałówkę.

Główczewski, kom. sąd. **w Wąbrzeźnie.**

Przetarg przymusowy

Dnia 3 grudnia 1930 r. o godz. 3,30 po połudn. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u **p. Ferdynanda Hinza w Ostrowie:**

2 tuczniki.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 2 grudnia 1930 r. o godz. 12,30 w połudn. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u **p. Bronisława Barylskiego w Wąbrzeźnie, ul. Kolejowa kawiarnia „Bristol":**

3 stoliki, 1 bufet, 1 tekę składową, 4 okrągłe stoliki, 6 butelek wódki i t. p. rzeczy.

Główczewski, kom. sąd. **w Wąbrzeźnie.**

Przetarg przymusowy

Dnia 2 grudnia 1930 r. o godz. 2-ej po połudn. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 lustro, 1 szafę, 1 bieliźniarkę, 2 krzesła, 1 maszynę do szycia, 1 zegar, 1 tapczan i 1 stół.

Zbiórka reflektantów przy oberży p. Zdziebłowej w Wąbrzeźnie, Gł. Dworzec.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 2 grudnia 1930 r. o godz. 11 przed połudn. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 maszynę do szycia (Singer).

Zbiórka reflektantów w mojem biurze, ul. Hallera 10

Główczewski, kom. sąd. **w Wąbrzeźnie.**

Licytacja przymusowa

Dnia 3 grudnia br. o godz. 10,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u **p. Antoniny Puszakowskiej w Sokoligórze:**

1 świnię około 1 ctr.

(—) Litwin, komornik sądowy **w Golubiu.**

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 3 grudnia br. o godz. 15-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u **p. Feliksa Gryzy w W. Pułkowie:**

2 świnie po 1 i pół centnara.

1 cielaka około 6 mies.

(—) Litwin, komornik sądowy **w Golubiu.**

Licytacja przymusowa

Dnia 3 grudnia br. o godz. 10-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u **p. Bernarda i Marjanny Wyżykowskich w Sokoligórze:**

1 bryczkę czarną parokonną.

(—) Litwin, komornik sądowy **w Golubiu**

Licytacja przymusowa

Dnia 3 grudnia br. o godz. 14-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u **p. Zygmunta Karczewskiego w Małem Pułkowie:**

1 cielaka około 6 mies.

(—) Litwin, komornik sądowy **w Golubiu**

Licytacja przymusowa

Dnia 3 grudnia br. o godz. 10,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u **p. Feliksa Gryzy w W. Pułkowie:**

2 świnie po 1 i pół centnara.

1 świnię około 1 ctr.

(—) Litwin, komornik sądowy **w Golubiu.**

Sprzedaje duże
ZAJĄCE
bez skóry duże po 4.50 zł, średnie od 3—3,50 zł.
Jednocześnie polecam czysty
gęsi smalec
po 3 zł za funt
gęsinę i kaczynę
po znacznie obniżonych cenach.
Tel. 174 **E. Goetz** Tel 174

KINO **SŁOŃCE** KINO
HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Rekordowy podwójny program!
Już dziś w poniedziałek i we wtorek wyświetlamy
znanych aktorów z ulubionego filmu „Nasi Zagranicą".
Kohn i Kelly w haremie
nieopisany humor i satyra wszystkich pozbawi kłopotów.
Oraz wielki dramat historyczny Polski pod tyt.

„KATORGI SYBIRU"
w roli głównej **Wanda Korska i Zarański**
Następny program
Siódme Mocarstwo